

Co knują Bielan i Kamiński • Czwarta Droga? • Zwrot w sprawie butelek  
Okrajanie związków partnerskich • Drony z Tatarstanu • Niezłomny Redford

POLITYKA.PL

LIDER  
SPRZEDAŻY  
1

# Czas się bać?

Rosyjska prowokacja  
odśłoniła liczne  
słabości polskiego  
państwa

s. 4, 12-22

Wydanie w sprzedaży do 30.09.2025

ISSN 0032-3500

3 9>



9 770032 350503

© STUDIO POLITYKI

Cena 13,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

TYGODNIK, nr 39 (3533), 24.09–30.09.2025

USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 4,95 EURO

# PERSKI DYWAN DZIEJÓW



KUP TERAZ



W sprzedaży



132  
strony

Wydanie papierowe – w punktach sprzedaży prasy i na [sklep.polityka.pl](https://sklep.polityka.pl)

Wydanie cyfrowe – subskrypcja [polityka.pl/cyfrowa](https://polityka.pl/cyfrowa)

Wydanie audio – [sklep.polityka.pl](https://sklep.polityka.pl) i [polityka.pl/cyfrowa](https://polityka.pl/cyfrowa)

Podkast POLITYKA o historii – [polityka.pl/podkasty](https://polityka.pl/podkasty)

Na [sklep.polityka.pl](https://sklep.polityka.pl) znajdziesz ponad 60 tytułów z serii Pomocnik Historyczny



## 28 Operacja Butelka

### Tematy tygodnia

- 12 Kłamstwa o polskiej obronności demaskuje gen. **Tomasz Drewniak**  
 16 Marcin Kołodziejczyk  
**Nastroje na naszym wschodnim przedmurzu**  
 20 Joanna Cieśla  
**Jak nie wpadać w panikę**

### Polityka

- 22 Anna Dąbrowska, Michał Tomasik  
**Wraca duet spin doktorów**  
 25 Rafał Kalukin  
**Będą nowe partie?**

### Społeczeństwo

- 28 Cezary Kowanda  
**Zwrot w sprawie butelek**  
 32 Zbigniew Borek  
**Pieskie życie na kocią łapę**  
 35 Katarina Gos, autorka książki „Skasowany mózg”, o chorobie Alzheimera

### Rynek

- 38 Mariusz Zawadzki  
**Miliarder, który może kupić TVN**  
 42 Joanna Solska  
**Czy Mercosur nas zje?**

### Świat

- 46 Anna Maria Dyner BIAŁORUŚ  
**„Zapad” i inne manewry Łukaszenki**  
 49 Paweł Reszka, Timur Olevskiy ROSJA  
**Lecą drony z Tatarstanu**  
 52 Jak Apple wpadł w chińską pułapkę, mówi **Patrick McGee** z „Financial Timesa”  
 54 Paulina Wilk NEPAL  
**Bunt młodych**

### Nauka/projektpulsar.pl

- 57 Marcin Rotkiewicz  
**AI bada Całun Turyński**  
 62 Paleoartystka **Jay Balamurugan** i paleontolog **Nizar Ibrahim** o serialu „Wędrówki z dinozaurami”  
 64 Andrzej Hołdys  
**Sekrety płci T. rexa**

### Historia

- 66 Marcin Zaremba  
**Jak powstały „Rozmowy z katem” Kazimierza Moczarskiego**  
 69 Irena Grudzińska-Gross, biografka Aleksandra Weissberga-Cybulskiego, o flircie fizyków z komunizmem

### Kultura

- 76 Jakub Demiańczuk **Niezapomniane role Roberta Redforda**  
 80 Michał R. Wiśniewski  
**Koreańska fala w popkulturze**  
 83 Co będzie hitem stulecia, przewiduje **Chris Dalla Riva**, analityk muzycznych przebojów  
 86 Dorota Szwarzman  
**Opera o „Najlepszym mieście świata”**  
 88 MEA PULPA **Kuby Wojewódzkiego**

### Ludzie i style

- 94–97 • **Makijaż dla zmęczonych**  
 • Kiedy filmy kręci iPhone  
 • Doksiarze grzebią w danych  
 • Wschodni brzeg Jordanu  
 • Dynia nie czeka na Halloween

### Stałe rubryki

- 4 Przypisy • 6 Ludzie i wydarzenia  
 • 72 Afisz • 89 Lis • 90 Hartman • 91 Sulej  
 • 92 Mizerski • 93 Do i od redakcji  
 • 98 To jeszcze nie koniec

**! Korzystaj tylko z wiarygodnych źródeł informacji**



# Drony i androny

Jerzy Baczyński

**D**omyślamy się, że Rosjanie, wysyłając drony nad Polskę, chcieli przetestować reakcję naszej i natowskiej obrony. Na logikę to musiała być część manewrów „Zapad” (Zachód), organizowanych wtedy na Białorusi. Nie wiem, jakie lekcje wyciągnęli Rosjanie z tej prowokacji – dla nas była ona bezcenna. Szczęśliwie nikt nie zginął, drony okazały się nieuzbrojonymi wabikami, ale gdyby Rosjanie znowu spróbowali, powinniśmy być już o niebo lepiej przygotowani. Zatem: ogólne *spasiba*.

Nalot rosyjskich dronów stał się nieplanowaną częścią naszych (postrzeganych jako kontr-Zapad) wielkich ćwiczeń o kryptonimie „Żelazny obrońca”. Wyszło, że nie taki żelazny, a nawet, że nie powinien być żelazny w odniesieniu do broni dronowej, której nie warto zwalczać z pokładu F-16, bo to potworny koszt i ryzyko, że odłamki rakiet mogą nam spaść na głowy, jak w Wrykach.

**Brak nam „tarczy antydronowej”,  
obrony cywilnej, cyfrowej,  
a przede wszystkim „tarczy informacyjnej”.**

Ukraińcy – najbardziej dziś doświadczona armia świata – używają do zwalczania dronów (ze skutecznością sięgającą 90 proc.) inne drony, systemy zakłóceń oraz małe działka montowane na samochodach typu pick-up. Nasz minister obrony właśnie pilnie (i po raz pierwszy!) pojechał do Ukrainy, aby „nawiązać współpracę” techniczną i szkoleniową w antydronach. Wreszcie.

**N**iezależni eksperci wojskowi twierdzą, że jeśli chodzi o polską zdolność do budowy i zwalczania bezzałogowców, jesteśmy ogromnie zapóźnieni. W przejmującym wywiadzie dla POLITYKI (s. 12) gen. Tomasz Drewniak mówi, że nasza armia, ale i państwo, są osłabione wszechobecną „kulturą kłamstwa”, że nie ufamy sobie, nie mówimy prawdy, mydlimy oczy. „Tajemnica wojskowa” często ukrywa chaos, brak kompetencji, rutynę. Zamierzamy wydawać setki miliardów złotych na zakupy czołgów, śmigłowców, myśliwców, ostatnio – jak ogłosił premier – również okrętów podwodnych itd., ale specjaliści wciąż pytają: na jaką wojnę się szykujemy? Putin raczej nie wysłał na nas tanków i piechoty; to, co realnie nam ze strony Rosji dziś zagraża, to rozmaite ataki hybrydowe, poniżej

tw. progu wojny. Czyli właśnie drony (zapewne niektóre już uzbrojone), „zbląkane” pojedyncze rakiety balistyczne, cyberataki, zwłaszcza na tzw. infrastrukturę krytyczną, naruszanie przestrzeni powietrznej (jak właśnie nad Estonią), akty sabotażu (według TV Arte w ostatnich dwóch latach w Europie zdarzyło się niemal 200 takich rosyjskich ataków), a przede wszystkim agresja informacyjna.

Pisaliśmy już w poprzednim numerze, że równolegle z „atakami dronów” nastąpiło uderzenie dezinformacyjne. Tu też okazaliśmy się słabi: Rosjanom szybko udało się narzucić, wypromować narrację, że drony były ukraińskie, a Ukraina chce nas wciągnąć w „niepolską” wojnę. 10 września ujawnił, że brak nam nie tylko „tarczy antydronowej”, ale także obrony cywilnej, cyfrowej, procedur reagowania na wypadek kolejnych prowokacji, a przede wszystkim „tarczy informacyjnej”, która wymagałaby efektywnej kontroli internetu, przeciwdziałania fake newsom, wzmocnienia sprawdzonych źródeł informacji. Żeby coś tu realnie działać, potrzeba jakiejś bazowej politycznej zgody. Ale widzieliśmy: krótkotrwały rozejm „podronowy” szybko się zakończył tradycyjnym atakiem andronów. Media wypełniła sprawa „UFO nad Wrykami”, „złe przekazane” listu Trumpa, miejsca w prezydenckim samolocie do USA itp. W tych akcjach zaczepnych celowali zwłaszcza prezydenci ministrowie, publicysta Sławomir Cenckiewicz i Marcin Przydacz, toczący swoją pełnoskalową rywalizację z ministrem Sikorskim. Musieli?

**P**o 10 września wszyscy zastanawiają się, czy możliwa jest jeszcze współpraca prezydenta i rządu w fundamentalnych kwestiach bezpieczeństwa? Karol Nawrocki uczy się swojej roli, „cały czas się uczy”, a ostatnio otrzymał kilka bolesnych lekcji. Nie udało mu się przekonać ideowej koleżanki, premierki Włoch, do zablokowania traktatu z Mercosur; nie załatwił – jak odgrażał się w kampanii – reparacji od Niemców, zamieniając je w rozmowach z kanclerzem Merzem na mętłą propozycję udziału Niemców (!) w rozwoju przemysłu obronnego Polski. Ale najgorsze przyszło z USA. Na atak dronów nasz przyjaciel Donald Trump zareagował dziwnym wpisem „Here we go!”, co zrazu zostało przetłumaczone jako „Ruszamy!”, a w rzeczywistości znaczyło „No, właśnie! Otóż to!”, czyli – jak wiele wypowiedzi prezydenta USA – nie znaczyło nic. I rzeczywiście żadnej reakcji USA nie było. Jednocześnie z Ameryki nadeszły wieści, że Pentagon wycofuje się z planu wzmocnienia obrony krajów bałtyckich, czyli – jak mówi gen. Drewniak – głównej trasy w razie ewentualnego ataku Rosji na Polskę. Here we go!

Ameryka Trumpa nieodwołalnie wraca do doktryny izolacjonizmu. W Europie (i w Polsce) jej wojska jakiś czas jeszcze pozostaną, ale już nie gwarantują realnej obrony. Zresztą po 10 września Polsce okazały wojskową solidarność tylko kraje europejskie. Ale, okazuje się, nigdy dość przypominania, że nasz wróg nie jest na zachodzie, ale na wschodzie, i że codzienna „wojna na górze” nie zdejmuje z polityków odpowiedzialności za przygotowanie kraju i społeczeństwa na ryzyko realnej wojny. Bo nawet jeśli tym razem drony były ze styropianu, to odsłoniły u nas pokłady tekturny.

## Oslo, Bergen i norweskie fiordy

Udaj się do najpiękniejszych miejsc w kraju wikingów. Zobacz majestatyczne fiordy, góry rzeźbione lodowcem i wodospadami oraz klimatyczne miasteczka Norwegii.

Podróż do Norwegii to spotkanie z majestatyczną naturą i klimatycznymi miasteczkami. Zaczynamy w Oslo, a następnie jedziemy przez Hamar, Lillehammer i park Rondane. Podziwiamy lodowce, wodospady i słynną Drogę Trolli z widokiem na dolinę otoczoną górami. Odwiedzamy Geiranger nad fiordem, malownicze Bergen z kolorową dzielnicą Bryggen oraz wyruszamy w rejs z Gudvangen do Flåm. Po drodze zatrzymamy się w Geilo, a naszą wyprawę zakończymy w Oslo.

6 dni  
Wyloty z Warszawy  
24/06, 10/07,  
16/07, 12/08, 18/08 2026

od 5.998,-



4,8  
5

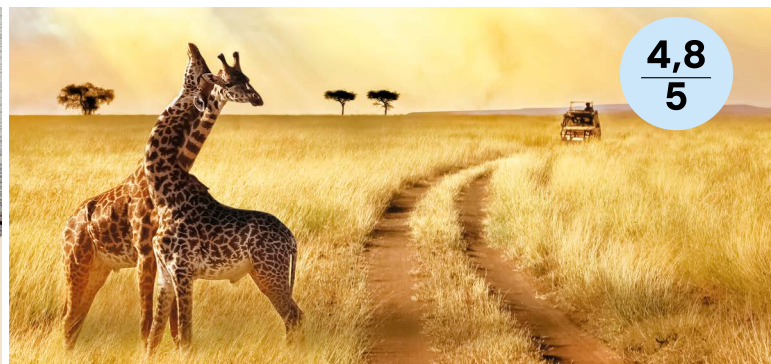


### Rejs po rzece Mekong

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przylot do Ho Chi Minh. Dz. 3 Ho Chi Minh. Tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja powitalna. Dz. 4 Ho Chi Minh – wejście na pokład statku rzecznego w Can Tho – Long Xuyen. Dz. 5 Long Xuyen – Wyspa Tygrysów – Tan Chau. Pływający targ i Świątynia Tygrysa w formie pagody. Dz. 6 Tan Chau – wycieczka po okolicy. Dz. 7 Tan Chau – Phnom Penh, Kambodża. Dz. 8 Phnom Penh. Wycieczka po mieście, Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng, Pola Śmierci i więzienie S-21. Dz. 9 Phnom Penh – Wyspa Jedwabiu – Kampong Cham. Dz. 10 Kampong Cham – Siem Reap. Dz. 11 Siem Reap. Świątynie Angkor Thom i Angkor Wat. Dz. 12 Siem Reap. Muzeum min przeciwpiechotnych, wizyta w lokalnej wiosce i pożegnana kolacja. Dz. 13 Siem Reap. Czas wolny. Przelot do Bangkoku. Dz. 14 Bangkok. Zwiedzanie miasta, Świątynia Leżącego Buddy Wat Pho i wycieczka łodzią po kanałach. Dz. 15 Bangkok. Czas wolny i podróż powrotna do domu. Dz. 16 Przylot do Warszawy.

16 dni | Wyloty z Warszawy 22/02 2026, 22/02 2027 | od 17.998,-

4,8  
5



### RPA – Ucieczka do raju

Zapomnij o codzienności i wybierz się na safari, podziwiaj zapierające dech w piersiach widoki i zakochaj się w Kapsztadzie – najpiękniejszym mieście świata.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Przelot Warszawa – Johannesburg. Dz. 2 Przylot do Johannesburga i przejazd do campu Honeyguide Mantoben. Dz. 3–4 Safari w Rezerwacie Dzikich Zwierząt Manyeleti w Parku Krugera. Dz. 5 Rezerwat Dzikich Zwierząt Manyeleti – Trasa Panoramiczna – Zebra Nature Reserve. Dz. 6 Zebra Nature Reserve. Wycieczka do Soweto i Pretorii. Dz. 7 Zebra Nature Reserve – Centrum Gadów – Kapsztad. Dz. 8 Kapsztad. Przylądek Dobrej Nadziei i pingwiny w Simon's Town. Dz. 9 Kapsztad. Dzień do własnej dyspozycji. Dz. 10 Kapsztad. Wizyta w winnicach Stellenbosch z degustacją wina, Ogród Botaniczny Kirstenbosch. Dz. 11 Kapsztad, czas wolny i powrót do domu. Dz. 12 Przylot do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 30/01, 20/02, 12/10, 27/10 2026 | od 12.998,-

## DORSZ czuwa

**D**owództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przeszło swój chrzest bojowy w obronie Polski przed rosyjskimi dronami. Jego szef, gen. broni Maciej Klisz, jako pierwszy polski oficer wydał rozkaz o użyciu uzbrojenia przeciw obiektom naruszającym przestrzeń powietrzną Polski i NATO. Chociażby to pokazuje, jak ważną instytucją w systemie bezpieczeństwa narodowego stało się DORSZ, powołane 22 lata temu z myślą o misjach wojskowych poza granicami kraju.

Gdy w ramach wojny z terrorem Polska zaczęła wysyłać żołnierzy do Afganistanu, Iraku oraz do innych sojuszniczych operacji, potrzebny okazał się wyspecjalizowany organ dowodzenia. Na wzór amerykański DORSZ miało używać sił zbrojnych, a sztab generalny i dowództwa poszczególnych rodzajów wojsk odpowiadały za ich przygotowanie (dziesięć lat później rolę tę przejęło dowództwo generalne). Doświadczenia współpracy z USA wdrażał szczególnie obecny patron DORSZ, zmarły w katastrofie smoleńskiej gen. broni Bronisław Kwiatkowski.



Rozpowszechniony w NATO podział ról miał jednak w Polsce wielu krytyków, którzy pytali, „kto naprawdę dowodzi armią”. Dlatego za rządów PiS na szczycie hierarchii postawiono Sztab Generalny Wojska Polskiego, któremu podporządkowano dowództwa strategiczne – DORSZ i Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DGRSZ). Ale to dowódca operacyjny czuwa

w czasie pokoju nad bezpieczeństwem granic (we współpracy ze Strażą Graniczną) i dba o nienaruszalność przestrzeni powietrznej. Podlegają mu lotnicze komponenty szybkiego reagowania (słynne pary dyżurne samolotów bojowych). W wyniku adaptacji systemu dowodzenia NATO do zagrożenia ze wschodu generał stojący na czele DORSZ jest też głównym polskim kontaktem SACEUR, głównodowodzącego sił Sojuszu, i w jego imieniu może podejmować decyzje, z użyciem broni włącznie.

**M**isyjna rola sztabu z Bemowa nie zniknęła – dziś dowodzi dziesięcioma kontyngentami wojskowymi w operacjach NATO i Unii Europejskiej. Jednak DORSZ to w obecnych warunkach przede wszystkim dowództwo „od wojny”, przygotowujące stanowisko dowodzenia naczelnego dowódcy (ma nim być szef sztabu generalnego) i realizujące plany użycia sił zbrojnych. To tam mieści się nasz najważniejszy *war room* i tam zbiegają się cyfrowe nici wszystkich systemów rozpoznania strategicznego. Można powiedzieć, że gen. Maciej Klisz i jego sztabowcy to najlepiej poinformowani ludzie w Polsce.

MAREK ŚWIERCZYŃSKI



**A**wantura podczas obrad Rady Miasta, dymisja wiceprezydenta Warszawy rekomendowanego przez Polskę 2050 i chaos w stołecznej Platformie Obywatelskiej – to bilans próby wprowadzenia nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w Warszawie. W tle mówi się o konflikcie między Rafałem Trzaskowskim, który, choć długo niechętny, zmienił zdanie i prohibicję chciał wprowadzić, oraz wspieranym przez Donalda Tuska Marcinem Kierwińskim, ministrem spraw wewnętrznych i administracji, a równocześnie szefem warszawskich struktur Platformy. Z powodu wewnętrznych tarć w partii nieobecny na sesji Rady Trzaskowski musiał wycofać swój projekt, by nie ryzykować preستيwowej porażki. Radni Koalicji Obywatelskiej, mający bezwzględną

większość w Radzie Warszawy, odrzucili podobny projekt zgłoszony przez Lewicę oraz stowarzyszenie Miasto Jest Nasze.

W ten sposób Warszawa pozostaje jednym spośród największych miast, które nie ogranicza nocnej sprzedaży alkoholu choćby na części swojego obszaru. Szlaki przecierał Kraków, gdzie nocna prohibicja obowiązuje od dwóch lat w całym mieście i przyniosła znaczny spadek interwencji policji. Obostrzenia w centrum wprowadziły m.in. Łódź i Poznań. W Gdańsku i Szczecinie od niedawna prohibicja obowiązuje we wszystkich dzielnicach, a wkrótce podobnie będzie we Wrocławiu. Wszędzie tam dyskusje radnych też bywały burzliwe, ale to właśnie politycy KO głosowali za, a interesu sklepów monopolowych bronili zazwyczaj przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. W stolicy sytuacja jest odwrotna – gdy się okazało, że Platforma nie chce ograniczeń, pozytywnie na ten temat zaczęli wypowiadać się warszawscy radni PiS.

**K**onflikt nie zakończył się w ubiegłym tygodniu. Radni zdecydowali o przygotowaniu pilotażu w dwóch dzielnicach (Śródmieście i Praga Północ), chociaż nie wiadomo, czy zakaz nocnej sprzedaży alkoholu obejmie wszystkie sklepy i kiedy mógłby wejść w życie. Miejscy aktywiści podkreślają, że w warszawskich konsultacjach społecznych za ograniczeniami wypowiedziało się 80 proc. uczestników. Poza tym pomysł prohibicji poparła Komenda Stołeczna Policji (jej szef właśnie odchodzi) i Okręgowa Rada Lekarska. Na radnych KO nie zrobiło to żadnego wrażenia, ale stołeczna PO poniosła ciężkie wizerunkowe straty.

CEZARY KOWANDA

## Pokaż język

**F**inansowe i wizerunkowe straty uczelni będą się ciągnąć przez lata – tak przedstawiciele szkół wyższych komentują chaos wokół sprawdzania znajomości języka polskiego u zagranicznych kandydatów na studia. – *W Polsce prawdopodobnie pojawi się ok. 20 proc. mniej niż rok temu pierwszorocznych studentów spoza naszego kraju* – szacuje prof. Bogumiła Kaniewska, przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i rektorka poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza. – *A już w ubiegłym roku tych osób było 20–30 proc. mniej niż rok wcześniej*. W poprzednich latach studiowało w Polsce ok. 100 tys. cudzoziemców. To tylko niecałe 9 proc. wszystkich studentów, ale – co ważne – grupa ta płaci za studia (na uczelniach publicznych średnio 10 tys. zł rocznie, a na niepublicznych nawet do 30 tys. zł).

Sytuację skomplikowała afera wizowa. W 2023 r., za rządów PiS, okazało się, że urzędnicy szerokim gestem i z naruszeniem formalności przyznawali polskie wizy obywatelom państw Afryki i Azji. Były to też wizy studenckie, choć prawdopodobnie niezbyt liczne. Rząd Donalda Tuska od 2024 r. próbuje jednak uporządkować zasady wjazdu do Polski potencjalnych studentów z innych krajów. Niestety, mimo starań chaos narasta.

**N**a początku lipca tego roku (czyli miesiąc po rozpoczęciu rekrutacji) weszły w życie przepisy nakazujące pochodzącym spoza UE kandydatom na studia w Polsce potwierdzenie znajomości języka wykładowego (polskiego, ewentualnie angielskiego)



na poziomie co najmniej B2, czyli średnio zaawansowanym. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwlekało jednak z określeniem, jak tę umiejętność potwierdzać. Niektóre szkoły wstrzymywały więc rekrutację obcokrajowców. Inne szukały rozstrzygnięcia na własną rękę (np. wewnętrzne egzaminy w uczelnianych centrach językowych).

Dopiero 30 lipca MNIŚW wydało rozporządzenie z opisem restrykcyjnych zasad potwierdzenia znajomości języka. Nowe przepisy miały nie dotyczyć kandydatów już przyjętych, np. na podstawie wspomnianych egzaminów. Jednak są też uniwersytety, które przeegzaminowały kandydatów, ale do domknięcia formalności zabrakło np. podpisu rektora. – *Teraz to my musimy świecić oczami i mierzyć się z frustracją ludzi, informując ich, że egzamin, który u nas przeszli, nie był ważny i muszą zorganizować inny dokument potwierdzający znajomość języka* – mówi pracownik jednego z uniwersytetów. Prof. Kaniewska podkreśla, że ten bałagan odbija się na światowym wizerunku polskich uczelni.

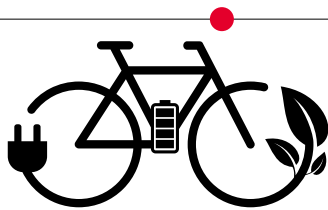
**A**co wybierają polscy studenci? – *Oprócz utrzymujących się na topie od lat psychologii, prawa, koreanistyki czy anglistyki zainteresowanie zdobywają studia związane z organizacją widowisk, np. reżyseria dźwięku na Wydziale Fizyki* – relacjonuje prof. Kaniewska. Na Uniwersytecie Warszawskim próg rekrutacyjny na Wydziale Fizyki osiągnął kolejny rekord (prawie 80 punktów). Prof. Krzysztof Turzyński, prodziekan ds. studenckich, widzi kilka przyczyn: – *Jedna tkwi w popkulturze. Hitowe seriale ostatnio przedstawiają nerdów jako pozytywnych bohaterów, bycie „ściślakiem” chyba stało się modne*. W Polsce znaczenie może mieć też konstrukcja matury z fizyki, uznawana za modelowo uczciwą i przyjazną. – *A kolejna kwestia to nasza dbałość o wysoki poziom nauki i dobrą atmosferę* – dodaje prof. Turzyński. O tym, że w czasach niżu demograficznego wizerunek należy do kluczowych zasobów uczelni, akademicy dobrze wiedzą. A władze państwa?

JOANNA CIEŚLA

## Elektryzujący blamaż

**U**ff – tak w skrócie branża rowerowa skomentowała zeszytygodniową decyzję o zamknięciu projektu dopłat do rowerów elektrycznych. W pierwszym odruchu reakcja ta może wydawać się niezrozumiała. Branża miała być istotnym beneficjentem tego programu, w którym rząd za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) obiecywał Polakom dopłaty na poziomie od 2,5 tys. (standardowy rower elektryczny) do 4,5 tys. zł (dla rowerów cargo). A w pierwszym podejściu dopłaty miały być nawet dwa razy hojniejsze. W 2024 r. 300 mln zł na ten cel pochodzić miało z Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI).

Wizja kokosów przesłoniła wątpliwości. Zwłaszcza polskich producentów, którzy potrafili wypuścić na rynek całkiem udany rower elektryczny za 5 tys. zł. Łatwo policzyć, że dawało to przestrzeń



do podnoszenia cen. Branża uwierzyła w program również z powodów psychologicznych. – *Polakom bardzo trudno przekonać się do elektryków, bo ciągle jeszcze mało kto miał z nimi bezpośrednie doświadczenie użytkownika. W Niemczech było tak samo. Kiedy ludzie zaczęli kupować, swoim przykładem przekonali do zakupu innych* – opowiada, zastrzegając anonimowość, jeden z polskich producentów.

**W** rezultacie w 2024 r. niemal całe moce przerobowe polskich fabryk i montowni rowerów poszły w produkcję elektryków. Te jednak sprzedawały się słabo, bo klienci czekali na dopłaty. Zimnym prysznicem nie okazało się nawet odrzucenie wniosku o dofinansowanie projektu przez EBI. Ministerstwo Klimatu poinformowało, że program będzie procedowany w okrojonej formie. W lutym br. zakończyły się kolejne konsultacje i... nic. 17 września NFOŚiGW poinformował, że dopłat nie będzie. Producenci odetchnęli z ulgą. Klienci pewnie patrzą na to inaczej. JUL

## Konfa-bulacja

Karolina Lewicka

Diennikarka Radia TOK FM,  
wykładowczyni Collegium Civitas, politolożka



Udało się. Rząd popełnił komunikacyjne błędy. Raz, że Marcin Bosacki na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ powiedział, że w dom w Wrykach uderzył rosyjski dron, a oficjalnie to „niezidentyfikowany obiekt latający”, według „Rzeczpospolitej” – rakietą z polskiego F-16. Dwa, że Adam Szłapka skomentował słowa Donalda Trumpa jako odnoszące się do Polski, choć amerykański prezydent, odpowiadając na pytanie dotyczące też naszego kraju, mówił o Ukrainie.

Na to tylko PiS i Konfederacja czekały. Sławomir Mentzen nazwał rząd „największym dezinformatorem” i wezwał, by nie wierzyć „w żadne słowo Donalda Tuska”. Były premier Mateusz Morawiecki pytał: „Czy jeszcze można im ufać w jakiegokolwiek sprawie?”, a szef gabinetu prezydenta i prezes Kaczyński dowodzili, że niefortunna wypowiedź rzecznika rządu i poprzedzająca ją depesza PAP miały na celu zrujnowanie naszych relacji z USA. „Używają do tego już nie zapalek, ale miotacza ognia, jakim jest dezinformacja” – gorątkował się Paweł Szefernaker.

Jest winą wiceszefa MSZ, że nie przeczytał poprzedzającego jego wystąpienie o kilkadziesiąt godzin komunikatu prokuratury, przez co nie był precyzyjny. Także agencja informacyjna i rzecznik powinni być bardziej czujni – jeśli Trump mówi, że pomoże w zapewnieniu pokoju „po zakończeniu wojny”, to jasne jest, przynajmniej na razie, że nie chodzi o nas. Jednak to, co robi opozycja i Pałac Prezydencki, trudno określić terminem innym niż dywersja. Wzywają, by ludzie nie wierzyli rządowi, czyli pośrednio także instytucjom i służbom państwa. Komu więc ufać? Rosyjskim botom czy trenerowi personalnemu z Krakowa, który na Facebooku stwierdza, że drony na polskim niebie może były celowym działaniem Rosji, a może wcale nie?

Nowogrodzka i konfederaci działają ręką w rękę z Moskwą, której zależy na erozji zaufania do władz państwa. A zatrute ziarno trafia na podatny grunt – brak zaufania do elit politycznych oraz instytucji jest pokłosiem tego, że przez wiele pokoleń państwo było opresyjne i obce. W imię partykularnych interesów partyjnych Konfederacja i PiS wzmagają tę podejrzliwość. A Rosja lubi to, co opowiadają Mentzen i Szefernaker. Bo skoro pożyteczni idioci pracują za darmo, jak wiadomo od czasów Lenina, to zaoszczędzone rubelki wyda się choćby na drony, które kiedyś znów wyśle się na zachód. Uzbrojone lub nie – to już w zależności od etapu konfrontacji.

## Import na medal

Rzutem na taśmę, a konkretnie – skokiem wzwyż, udało się polskiej reprezentacji lekkoatletycznej uratować przed blamażem na mistrzostwach świata w Tokio. Gdy już się wydawało przesądzone, że po raz pierwszy od 1987 r. nasza ekipa wróci ze światowego czempionatu bez medalu, w ostatnim dniu zawodów srebro niespodziewanie wywalczyła 29-letnia **Maria Żodzik**, bijąc przy okazji rekord życiowy.

Polką jest raptem od półtora roku. Wcześniej reprezentowała Białoruś, ale przez lata miała poczucie, że nie jest tam jako sportsmenka traktowana poważnie. W rodzinnych Baranowiczach miała do dyspozycji małą halę, treningi często odbywały się na dworze (również zimą), a jej trenerka specjalizowała się w pracy z biegaczami. O emigracji zdecydowała po wybuchu wojny w Ukrainie, gdy stało się jasne, że białoruscy sportowcy – w ramach sankcji za współdziałanie Łukaszenki z Putinem – mogą zostać wykluczeni z międzynarodowej rywalizacji. Rokujący zawodnicy mają skróconą drogę do paszportu, a na plus Marii dodatkowo działało jej pochodzenie, czyli polscy dziadkowie.



W sportowym światku, wrażliwym o dostęp do narodowej kadry, gdzie obecność rozwiązuje wiele problemów finansowych i logistycznych, konkurencję z importu traktuje się nieufnie, żeby nie powiedzieć wrogo. Zawodnicy wybierający tę drogę sporo ryzykują: zatrząskują za sobą jedne drzwi, nie mając pewności, że inne będą stały przed nimi otworem. Jednak białoruskie lekkoatletki – oprócz Żodzik to także sprinterka Kristina Cimanouska – powtarzają, że Polska szybko stała się dla nich drugim domem.

Importowi przyklaskują rodzimi działacze: wzmacnia konkurencję, mieszanie w krajowym sosie jest konieczne. Zwłaszcza że w ostatnich latach coraz mocniej on gęstnieje. W skokach co prawda się nie liczyliśmy, ale kryzys dopadł też wypracowane w pocie czoła nasze lekkoatletyczne specjalności – sztafety i rzuty. Jeśli chodzi o rzut młotem, to zasłużeni, utytułowani, ale również wiekowi (ze sportowego punktu widzenia) Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek nie mieli szans z młodszą konkurencją, a Wojciech Nowicki przegrał z kontuzją i do Tokio nie pojechał. Ślepa wiara, że wielcy mistrzowie zawsze staną na wysokości zadania, właśnie uleciała. Następców nie widać, a świat odjechał. MP

AKADEMIA  
zwierciadła

ZAPRASZA NA

# wolni od stresu

*edycja czwarta*

## ŚCIEŻKI DOBROSTANU

Dobrostan to stan, który obejmuje różne sfery naszego życia: fizyczną, psychiczną, emocjonalną, duchową, ale też społeczną i zawodową. Dobrostan nie jest stanem idealnym, który da się osiągnąć raz na zawsze. To codzienna praktyka, która wymaga uważności, akceptacji siebie i otwartości na zmiany. To proces ciągłego oswajania wyzwań, trudów, ale też radości z pozytywnych aspektów naszego życia.

**Będziemy o tym mówić podczas 4. edycji konferencji „Wolni od stresu”. Udział w niej potwierdzili:**



KATARZYNA MILLER | PROF. DR. HAB. N. MED. JAN LUBIŃSKI

PROF. DR. HAB. N. MED I N. O ZDR. KAROLINA SKONIECZNA-ŻYDECKA

DOROTA PERETIATKOWICZ & KATARZYNA KRZYWICKA | KATARZYNA SOKOŁOWSKA

SYLWIA SITKOWSKA | MARZENA BARSZCZ

DR N. MED. MONIKA CZERSKA | JOANNA ZBOCH

### KUP BILET

Bilety dostępne na  
[sklep.zwierciadlo.pl](https://sklep.zwierciadlo.pl)



## 290 zł

CENA OBOWIĄZUJE  
DO 27.09.2025

## 27 WRZEŚNIA 2025

SOBOTA GODZ. 9-19

## WARSZAWA VIZJA PARK

UL. OKOPOWA 59

W cenie biletu: udział w wydarzeniu,  
lunch oraz przerwy kawowe.

EAU THERMALE  
**Avène**  
LABORATOIRE DERMATOLOGIQUE

Dr Irena Eris  
HOTELE SPA

  
JOANNA  
SKRZYP CZAK  
EXPERT KOSMETYCZNY

NOROSAN



Probiotyki

SANPROBI

SOLAR  storytel

## Trump i podżegacze

**N**a uroczystości żałobnej ku czci zamordowanego idola prawicowej młodzieży w USA Charliego Kirka jego żona Erika powiedziała, że przebacza zabójcy, „tak jak Chrystus przebaczał tym, którzy nie wiedzą, co czynią”. Ludzie zgromadzeni w hali sportowej w Glendale w stanie Arizona śpiewali nabożne pieśni, mówcy porównywali Kirka do Mojżesza i podkreślali, że głosząc konserwatywne przesłanie, działał z bożej inspiracji i do swych liberalnych antagonistów nie czuł nienawiści.

Ale w Glendale przemawiał też Donald Trump i jego przybocznicy z Białego Domu, zmieniając uroczystość w ponury wiec. Prezydent oświadczył, że – inaczej niż Kirk – nienawidzi swych wrogów, a wystąpienia wiceprezenta J.D. Vance’a i ideowego guru MAGA Steve’a Millera były potokiem oskarżeń lewicowych „podżegaczy do przemocy” jako apostołów wszelkiego zła. Hołd złożony przez Trumpa zmarłemu tonął w powodzi przechwałek na temat swych zła-wiennych dla Ameryki dokonań. Podobnie



jak zaraz po zamachu w przemówieniu nie zabrakło aluzji, że wrogów należy ukarać.

**K**ilka dni wcześniej ofiarą prezydenckiego odwetu padł satyryk telewizji ABC Jimmy Kimmel. Mianowany przez Trumpa szef Federalnej Komisji ds. Komunikacji (FCC) Brendan Carr zagroził ABC nieokreślonymi surowymi konsekwencjami, więc telewizja zdjęła show Kimmela z anteny. Jego pseudożart nie był mądry ani zabawny, ale powiało mrozem, bo to kolejny przykład autocenzury mediów, po zapowiedzi likwidacji przez telewizję CBS satyrycznych

programów Stephena Colberta, też pod presją administracji. Sieci telewizyjne w USA są własnością wielkich konglomeratów medialnych, którym rząd może odmówić zgody np. na korzystną fuzję z korporacyjnym partnerem. Trump zadanie ma o tyle łatwiejsze, że wskutek konkurencji internetu tradycyjne media mają coraz więcej kłopotów finansowych.

Po śmierci Kirka jedzie już po bandzie. Mówi, że ponieważ „97 proc. przekazów” w telewizjach to treści mu nieprzychylne, trzeba dobrać się im do skóry. W rozmowie z dziennikarzami powiedział, że nieposłusznym stacjom „należy odebrać licencje”. We dług prawników to raczej czcza pogroźka. Pozostają jednak wspomniane mechanizmy administracyjno-ekonomiczne, a także presja finansowa w postaci pozwów sądowych, jak pozew Trumpa przeciw „New York Timesowi”, oddalony przez sąd pierwszej instancji. Nękanie mediów przez prezydenta będzie trwać. Tragiczna historia z Kirkiem dostarczyła mu propagandowych argumentów do walki z nimi metodami zapożyczonymi od Orbána i Erdoğan.

TOMASZ ZALEWSKI Z WASZYNGTONU



## Francja słabnie

**W**ygłada na to, że Francja ma największą w Europie grupę obywateli demonstrujących niezadowolenie z rządów. Zawsze skłonni do manifestacji Francuzi w połowie września aż dwukrotnie wychodzili na ulice wielu miast w kraju (i jak zwykle rząd oceniał liczbę protestantów na nieco ponad 100 tys., a związki zawodowe nawet na milion). A niepopularny prezydent Emmanuel Macron mianował już piątego premiera od początku swej drugiej kadencji.

Głównym problemem jest brak zgody na sposób opanowania zadłużenia, które sięgnęło prawie 3,5 bln (!) euro, przekraczając 114 proc. krajowego PKB. Poprzedni rząd zaproponował m.in. skasowanie dwóch dni wolnych w roku i kontynuowanie wydłużania wieku emerytalnego do 65 lat. Większość Francuzów absolutnie

to odrzuca, choć w sąsiednich Niemczech emerytura w wieku 67 lat nie budzi żadnych emocji. „Dług to sprawa każdego z nas” – przekonywał premier **François Bayrou** w pożegnalnym przemówieniu. Z badań wynika, że tylko 14 proc. Francuzów tak myśli.

**J**ak wiadomo, Bayrou nie uzyskał wotum zaufania i upadł. Ale nowy premier **Sébastien Lecornu** dziedziczy cały problem. Część lewicy popiera projekt podatku Zucmana – od nazwiska ekonomisty Gabriela Zucmana, który proponuje, by ultrabogacze z majątkiem powyżej 100 mln euro płacili od niego 2 proc. podatku rocznie. Przeciwnicy tego pomysłu, głównie na prawicy, wskazują, że duża część zamożnych ma te pieniądze nie w gotówce, lecz w nieruchomościach i firmach, nie miałyby więc jak zapłacić. A znowu inni uciekliby do krajów bardziej sprzyjających przedsiębiorczości. Komentarz dziennika „Le Monde” uważa, że kraj ugrzązł w histerycznej debacie, mieszkającej moralność z wydajnością gospodarczą.

Podstawowy problem polega jednak na tym, że we Francji dwie największe siły polityczne – skrajna prawica wokół Marine Le Pen i lewica związana z lewakiem Jean-Luc Mélenchonem nie widzą możliwości współpracy, a partia prezydencka jest dopiero na trzecim miejscu i nie znajduje nikogo do wsparcia. Historyk Gilles Richard, prezes Towarzystwa Historii Politycznej, ocenia sytuację jeszcze surowiej: nie ma już żadnej dość silnej i wiarygodnej siły politycznej zdolnej zorganizować społeczeństwo. Ta słabość Francji jest dla Europy smutna, gdyż Macron od lat jest najbardziej chyba energicznym przywódcą europejskim wspierającym Ukrainę, a zadłużenie kraju wyraźnie osłabia budżet wojskowy i nie skłania obywateli do wsparcia nowych wysiłków finansowych.

MAREK OSTROWSKI

# Uznanie dla Palestyny

**Z**acząło się w niedzielę – Wielka Brytania, Australia, Kanada, Portugalia. W poniedziałek miały dołączyć m.in. Francja i Belgia. Premier Keir Starmer oświadczył, że brytyjskie uznanie państwa palestyńskiego ma na celu „podtrzymanie szansy na to, że konflikt izraelsko-palestyński zakończy się w oparciu o zasadę dwupaństwowości”. Dodał też, że Hamas nie może odgrywać żadnej roli w przyszłym zarządzaniu **Strefą Gazy** ani państwem palestyńskim. W ten sposób na dorocznym Zgromadzeniu Ogólnym ONZ do grupy prawie 150 państw już uznających Palestynę (od lat 80. jest w tym gronie Polska) dołączyło kilka liczących się krajów. A wszystko przy ostrym sprzeciwie Izraela i Stanów Zjednoczonych, które wcześniej – odmawiając wiz – zablokowały przyjazd palestyńskich dyplomatów do Nowego Jorku.

Izraelskie MSZ oświadczyło, że „kategorycznie odrzuca” wszystkie te akty. Ambasador Izraela przy ONZ Danny Danon przekonywał, że państwa uznające Palestynę „nagradzają terroryzm”. A Benjamin Netanjahu zapowiedział, że w odpowiedzi Izrael może wkrótce anektować część Zachodniego Brzegu Jordanu. Dodał jednak, że musi w tej sprawie skonsultować się z prezydentem Donaldem Trumpem, z którym w przyszłym tygodniu spotka się w Waszyngtonie.

Zjednoczone Emiraty Arabskie jasno dały do zrozumienia Białemu Domowi, że aneksja części Zachodniego Brzegu może



doprowadzić do upadku zawartych przez kilka państw arabskich z Izraelem porozumień abrahamowych, które są kluczowym osiągnięciem Trumpa w polityce zagranicznej. Ewentualna aneksja stanowiłaby również naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych i Konwencji Genewskiej. Międzynarodowy Trybunał Karny prowadzi już dochodzenie w sprawie izraelskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu, uznając je za potencjalną zbrodnię wojenną.

Jednocześnie trwa izraelska ofensywa na miasto Gaza. Równając z ziemią kolejne dzielnice, dwie izraelskie dywizje próbują wypchnąć Palestyńczyków, którzy uciekli tam z innych regionów Strefy Gazy. I choć wielu ludzi odmawia wyjścia z miasta, izraelskie wojsko szacuje, że od początku września ponad 450 tys. osób zostało już stamtąd przymusowo przesiedlonych. Strona palestyńska mówi o ok. 300 tys. i twierdzi, że w oblężonym mieście z bardzo ograniczonym dostępem do żywności i wody pozostało jeszcze ponad 900 tys. osób.

## Wyspa.ai

**K**iedy w latach 80. przydzielano domeny narodowe, dwuliterowe wyróżniki po kropce w adresach internetowych (jak **.pl** w przypadku Polski), **Anguilla** nie wiedziała, jaki wygrała los na loterii. Przekonała się dopiero, kiedy ruszyła rewolucja sztucznej inteligencji, bo ta karaibská wysepka z 16 tys. mieszkańców, brytyjskie terytorium zamorskie (słynne dotąd z boskich plaż i ekskluzywnej turystyki, głównie z USA), otrzymała końcówkę **.ai**. I już w 2024 r. dochody z niej stanowiły drugą po turystyce pozycję w budżecie (39 mln dol.), z silną tendencją wzrostową.

Sprzedano dotychczas ponad 850 tys. takich domen, stawki zaczynają się od 150–200 dol., a na razie rekordzistą pozostaje Amerykanin Dharmesh Shah, który za **you.ai** zapłacił ponad 700 tys. dol. Tłumaczył BBC, że to będzie brama do projektu, w którym AI reprezentuje i uosabia konkretnego człowieka z imienia i nazwiska. Domena **cloud.ai** poszła za 600 tys.



dol., a **law.ai** za 350 tys. Co dwa lata trzeba taką licencję wznowić, ale to już umiarkowane stawki. Jak tak dalej pójdzie, wyspę będzie stać na przyzwoite lotnisko i lepsze drogi, miejscowym marzy się też porządna ochrona zdrowia.

**N**iestety Anguilla znajduje się w północnoatlantyckim pasie huraganów, które co jesieni pustoszą wszystko na swojej drodze. Z uwagi na awaryjność sieci elektrycznej serwery z danymi przeniesiono w bezpieczniejsze miejsce. Odbudowa po huraganie Irma z 2017 r. pochłonęła 60 mln funtów, skredytowanych przez Londyn, który dba o kwestie obrony i bezpieczeństwa wyspy. Nową działalność wyspiarzy przywitał z dużym uznaniem jako „alternatywną drogę wzrostu”, pozostawiając znikomy ślad węglowy. Anguilla swoim dobrem narodowym gospodaruje z głową. Tymczasem maleńki polinezyjski archipelag Tuvalu otrzymał od losu domenę **.tv**, ale jej nie docenił; wydzierżawił prawa za hurtowe 10 proc. i teraz bardzo tego żałuje.

REKLAMA



Prywatna Klinika Rehabilitacyjna  
CHOROBY KREGOŚŁUPA,  
NARZĄDU RUCHU I GŁOWY  
Krojanty – Dwór k. Chojnic  
tel. (052) 398-56-56  
tel. (052) 398-56-57  
www.krojanty.com.pl  
klinika@krojanty.com.pl

### LECZYMY:

rwę kulszową, wypadnięcia dysków,  
chroniczne zespoły bólowe  
kręgosłupa i głowy, powikłania  
choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa,  
następstwa i powikłania urazów  
układu kostnego, więzadeł i stawów,  
migrenowe bóle głowy.

### PROWADZIMY REHABILITACJĘ:

po wylewach, po operacjach  
ortopedycznych, po złamaniach



ZRÓB PREZENT  
SWOIM RODZICOM